Cena numeru 40 halerzy.

Rok I. № 7.

Miechów, d. 23 Czerwca 1917 r.

LUD MIECHOWSKI

CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

Wychodzi w sobotę.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Miechów, ul. Sobieskiego, dom K. Ziemby.**

Administracya otwarta w dnie powszednie od godz. 11-ej rano do 1-ej p.p. We wtorki od 9-ej—2-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 4-ej do 5-ej. We wtorki od 11-ej do 1-ej.

Rękopisów nie zwraca się.

Kto to jest Józef Pilsudski?

Do najciemniejszej nawet wsi dotarło już dziś to nazwizko. W setkach tysięcy serc budzi miłość i uwielbienie, w niektórych przestrach, a we wszystkich bez wyjątku wielki szacunek. Wszyscy czują, co ono znaczy, ale nie wszyscy to jasno rozumieją. To właśnie chcę pokrótce wytłómaczyć: czem był i jest dla nas Piłsudski.

Urodził się i wychował w litewskim zamożnym dworze, pod opieką najlepszej matki, która uczyła dzieci miłości Boga i kraju, a nienawiści do ciemiężycieli. Widział, jak się pastwili siepacze carscy nad nieszczęśliwą Litwą po powstaniu 1863 r., doznał na sobie ich prześladowań w szkole — i znienawidził ich z całej duszy. Już na uniwersytecie brał się do pracy narodowej i za to został zesłany na 5 lat na Syberję. Wrócił tak samo gorący, ale już dojrzały. Zastał w kraju straszny upadek ducha, niedołęstwo, płaszczenie się przed najezdnikiem i postanowił całe swoje życie na to poświęcić, żeby Polaków zrobić wolnymi ludźmi.

Przedewszystkiem zwrócił się do ludu, jako do części narodu największej, a najbardziej uciskanej. Założył dla ludu tajne pismo „Robotnik", w niem nawoływał, że trzeba kiedyś stanąć do walki z Moskalem, a ciągle dopominać się o swoje prawa narodowe i ludzkie. To pismo sam wydawał, drukował i rozwoził pośród okropnych niebezpieczeństw, bo żandarmi węszyli za niem wszędzie. Pomimo to „Robotnik" był coraz bardziej czytany, budził śmiałość i wiarę we własną siłę.

Robotnicy i towarzysze pracy pokochali Piłsudskiego jako brata, a nawet przeciwnicy musieli w niem szanować człowieka bez skazy, i

to człowieka nielada rozumu i siły. Dopiero po 6-ciu latach wytropili Moskale drukarnię i uwięzili Piłsudskiego; byliby go pewnie zamęczyli w jakiej twierdzy, gdyby nie to, że go wykradli wierni towarzysze.

Nadeszła wojna japońska i Piłsudski znów wrócił do Królestwa pod cudzem nazwiskiem. Jeździł do Japonji, aby zdobyć pomoc dla nas. W kraju błagał, tłómaczył, żeby się opierać mobilizacji, ludzi na zatratę nie dawać, — namawiał do walki z Moskalami w tej dogodnej chwili — ale nawet towarzysze przeważnie go nie zrozumieli. To też tylko z malutką garstką dzielnych chłopców wziął się do roboty. A kiedy rewolucja skończyła się na niczem i nie było już nadziei, żeby się dało odrazu coś zdobyć, wtedy Piłsudski ze swymi uczniami przeszedł do Galicji, bo tam nie trzeba było tak bardzo się ukrywać. Bystrym swoim rozumem przewidział on już wtedy wielką wojnę światową, czuł dobrze, że w niej Polacy muszą mieć swego własnego żołnierza. Aby być żołnierzem i oficerem, na to trzeba przygotowania — więc uczył siebie i innych. W tym celu założył tajny „Związek Walki Czynnej" (Z. W. C.), potem jawny „Związek Strzelecki"; za tym przykładem powstały „Drużyny Strzeleckie", „Bartoszowe", a „Sokół" zaprowadził też u siebie szkołę wojskową. W 1913 r. było już w tych towarzystwach razem kilkanaście tysięcy ludzi, w dużej części chłopów i robotników. I w Królestwie ćwiczyła się młodzież, ale pokryjomu, ostrożnie.

I wybuchła wreszcie ta straszna burza — a choć oczekiwana, w Polsce oszołomiła wszystkich, rozegnała na wszystkie strony jak spłoszone stado,

Cóżby się wtedy było stało z nami, z naszą przyszłością, — gdyby nie ten jeden człowiek, Józef Piłsudski?!.

Niewybierany przez nikogo, On sam jeden wziął wtedy na siebie odpowiedzialność za los współbraci, bo w niego wcieliły się w tej chwili cały honor, mądrość i wola narodu. Dziś zgadzamy się chyba wszyscy, że wypowiedzenie wojny Rosji przez naszych Strzelców 6-go sierpnia 1914 r., to najważniejszy czyn polski w tej wojnie. Jeżeli nie wydał on skutków tak wielkich, jak chciał Piłsudski, to nasza tylko wina, bośmy za nim nie stanęli całą gromadą. Dlatego to Wojsko Polskie musiało się zamienić na Legiony.

Piłsudski nie został ich głównym wodzem, ale był i jest do dziś najukochańszym ojcem, przewodnikiem, duszą żołnierzy we wszystkich pułkach. Nietylko dlatego, że pod Jego dowództwem I Brygada stoczyła chlubnie najpiękniejsze swoje bitwy, że „Dziadek" dba o swoich chłopców, że sam daje przykład męstwa, —ale dlatego przedewszystkiem, że żołnierz czuje w nim pierwszego obrońcę Ojczyzny, mocną porękę, że jego krew nie pójdzie na marne.

Dzisiaj, kiedy Legiony mają się na Wojsko Polskie przemieniać, wszystkie oczy zwracają się na ich twórcę, od niego oczekując zapewnienia, że to wojsko będzie naprawdę polskiem. I nietylko zapewnienia, ale wskazówek, poleceń, rady, co nam czynić trzeba, aby do tego doprowadzić. W jego ręce składają dziś przysięgę Ojczyźnie serca tych synów, co chcą wreszcie spełnić swój święty względem Niej obowiązek.

„Piłsudski" — to znaczy dziś coś więcej, niż jedno imię i nazwisko: to jest hasło walki o naszą Niepodległość, święty sztandar, którego tknąć nie wolno nikomu! Stanie on kiedyś w historji obok słowa „Kościuszko"...

Wielki Człowiek pracuje, myśli i cierpi za miljony — więc w niego wciela się tych miljonów siła i majestat.

Ale te miljony muszą stanąć za nim całą siłą, oddać mu swoje serca i ramiona. A czy rozumiecie, czytelnicy, co to za szczęście, jeśli jest komu zaufać? jaka to łaska boska dla Polski, że w tej chwili tak ciężkiej posiada Wielkiego Człowieka, o którego kilka pokoleń daremnie się modliło?. On należy do całego narodu, ale nic dziwnego, że największą miłość ma u ludu, którego zawsze bronił przed wyzyskiem i przemocą.

Dajmy mu całą naszą ufność i pomoc, zdobądźmy mu na ziemi naszej taką władzę, jaką ma rzeczywiście nad naszemi sercami!. Bo ta władza będzie ratunkiem dla Ojczyzny, prostą drogą do zmartwychwstania i szczęścia.

A. W.

Zofja Zawiszanka

Co to jest Polska Niepodległa?

Wiadomą jest rzeczą, że każdy gospodarz, który dzierżawi jakiś grunt, będzie się starał ciągnąć z niego wielkie korzyści, będzie go zubożał i jego kosztem własne pole wzbogacał. Zupełnie podobnie ma się rzecz z całymi krajami. Jeśli jakiś kraj jest niezależnym od drugiego, wtenczas nie jest on wyzyskiwanym, podobnie jak

nie jest wyzyskiwane gospodarstwo przez własnego gospodarza. A jak źle się dzieje z gospodarstwem bez własnego gospodarza, tak źle się dzieje z krajem bez własnego niezawisłego rządu. Mamy tego dobry przykład na Polsce, która rozebrana przez trzy sąsiednie państwa, utraciła swoją niezależność i dlatego jej synowie musieli być sługami innych narodów. Dla przykładu przytoczę stosunki jakie były w Królestwie Polskiem, ażeby wykazać, jak wielkiem nieszczęściem jest utrata niepodległości.

Królestwo Polskie płaciło podatki daleko wyższe, licząc na głowę, aniżeli Rosja. Z tych podatków musiało opłacić wszystkich urzędników rosyjskich w Królestwie Polskiem, a nadto do Rosji wywożono jeszcze 40 miljonów rubli, za które albo się bawiono, albo budowano cerkwie, albo wreszcie opłacano utrzymanie wojska w dzikich krajach Azji. Ciężką i krwawą pracą przez Polaków zdobyte 40 miljonów służyło celom, które nic nie miały wspólnego z Polską. A czy te pieniądze, które pozostały w kraju na opłacenie administracji, t. j. urzędników były w interesie polskim użyte? Nie bardzo. Bo przecież każdy z nas wie, że urzędnicy rosyjscy źle interesa polskie załatwiali, że nie służyli potrzebom kraju.

Wymiar sprawiedliwości dużo pozostawiał do życzenia; policja, która miała czuwać nad własnością prywatną i tępić złodzei, najbliższą im była i nic dziwnego, bo urzędnicy i cały dawny rząd rosyjski był tego poglądu, że ludzie, obywatele kraju są po to, żeby na nich pracowali, a oni po to, żeby żyć jak trutnie w ulach pszczół, a tymczasem wtedy tylko jest dobrze w kraju jeżeli rząd i urzędnicy są dla obywateli. Rząd rosyjski dawny, z krwawym carem na czele, który w marcu tego roku obalony przez rewolucję runął w błoto, z którem był spokrewniony, zwrócił się ostro przeciwko rolnikom w Królestwie Polskiem. Bo oto w Królestwie Polskiem rolnik płacił 5 razy większy podatek, jak w Rosji, a dalej rząd stosował jeszcze inne środki celem wyniszczenia rolników; były to taryfy kolejowe ulgowe dla rolników Rosji, podwyższone dla rolników Królestwa Polskiego, tak że zboże wysyłane dajmy na to z Miechowa lub z pod Moskwy do Sosnowca kosztowało jednakowo. Chłop rosyjski, mógł obsłużyć i własny rynek i polski, miał więc większy zbyt na sprzedaż zboża, a ponieważ miał więcej ziemi, a płacił mniejsze podatki, mógł więc zabijać rozwój rolnictwa w Polsce i gdyby nie większa pracowitość i oszczędność naszego ludu rolniczego, a z drugiej strony bardzo małe wymagania, to z pewnością bylibyśmy musieli ustąpić z naszych gospodarstw, boby się one wcale nam nie opłacały. Ale nie można powiedzieć żeby ludu rolniczego to postępowanie dawnego rządu rosyjskiego nie gnębiło. Przeciwnie, mimo dużej pracowitości i oszczędności, w mniejszych gospodarstwach była nędza. Przecież połowa dzieci umierała wieśniakom, bo nie można ich było wyżywić, a raczej zaopiekować się nimi, bo nie było pieniędzy ani na lekarza ani na lekarstwo. Przecież mieliśmy na wsi setki tysięcy ludzi, którzy musieli iść na obczyznę, ponieważ w domu utrzymać się inaczej nie mogli.

To są krzywdy wyrządzone nam przez dawną Rosję wielkie, ale największą wyrządziła nam ona przez podtrzymywanie ciemnoty i głupoty, przez niedopuszczenie oświaty i przez zakaz stowarzyszania się aż do 1905 r.

Bo oto historja nas uczy, że wszędzie narody podniosły się z niedoli i nędzy, dzięki rozwojowi oświaty. Japonja z zacofanego azjatyckiego państwa stała się silną i mocną z tą chwilą, kiedy energicznie wzięła się do nauczania.

U nas brakiem oświaty tłómaczy się to, że ani kółka rolnicze tak bardzo się nie rozwinęły, jak powinny, ani stowarzyszenia czy to pożyczkowo-oszczędnościowe, czy to celem wspólnego zakupu towarów potrzebnych w gospodarstwie, czy to wspólnej sprzedaży produktów rolnych, czy to wreszcie spółki parcelacyjne, któreby usuwały pośredników wyłżygroszów od sprzedaży. Te wszystkie instytucje nie mogły się rozwinąć, z wielką szkodą dla drobnych rolników przedewszystkiem dlatego, że nie znalazły zrozumienia u szerszych warstw, a niezrozumienie to, było spowodowane ciemnotą i głupotą. Rolnicy w Czechach, Morawach, Danji i t. d. dźwignęli się z niedoli przedewszystkiem przez stowarzyszenia, ale one dopiero wtenczas się rozwinęły, kiedy w tych krajach wypowiedziała oświata walkę ciemnocie i głupocie, które to rząd rosyjski podtrzymywał dla łatwiejszego uciskania kraju. Użyłem tutaj Królestwa Polskiego dla przykładu dlatego, że te stosunki wszyscy znamy.

Stosunki Galicji i Wielkiego Ks. Poznańskiego odkładam na później. I tak jak w interesie rządu rosyjskiego leżało, ażeby lud był nieoświecony i biedny, to przeciwnie w interesie rządu polskiego leżeć będzie, żeby ten lud był oświecony zamożny i zdrowy, bo ten rząd polski na tym ludzie przecie oprzeć się musi. Dlatego też przedewszystkiem lud rolniczy powinien dążyć do Niepodległej Polski, bo tylko ona usunie od niego nędzę i biedę, ona tylko da mu prawdziwą opiekę prawną i moralną, ona ułatwi mu rozwój gospodarczy już przez to, że będzie jego prawdziwą matką a nie macochą. Bo dopiero wtenczas, kiedy będziemy mieli Niepodległą Polskę z własnym Rządem Polskim, wtedy dopiero będziemy gospodarzami u siebie w domu i nie będziemy płacili podatków innym ale zatrzymamy je u siebie i obrócimy na nasze cele, a więc na oświatę, na budowę dróg, na podniesienie rolnictwa przez meljoracje, na szkoły rolnicze i t. p. Każda roślina, rosnąca w cieniu jest słabszą i lichszą, aniżeli rozwijająca się na swobodzie w słońcu, tak i każdy naród będący pod in-

nym panowaniem jest w gorszem położeniu, aniżeli pozostawiony sam sobie.

J. M.

Deklaracja Polskiego Stronnictwa Ludowego pow. Miechowskiego,

wręczona Gen. Gubernatorowi Lubelskiemu podczas pobytu w Miechowie dnia 5 czerwca b. r.

Ekselencjo!

Korzystając z przebywania Ekselencji w pow. Miechowskim, P. S. L. tegoż powiatu składa na ręce Jego, jako przedstawiciela Rządu Austro-Węgierskiego w Królestwie Polskiem następujące oświadczenie, które może być bezsprzecznie podane za głos uświadomionego ogółu miejscowego ludu.

Akt 5 listopada został przyjęty przez społeczeństwo polskie, jako poręczone słowem Monarchów Mocarstw Centralnych zobowiązanie międzynarodowe do stworzenia jeszcze podczas wojny Państwa Polskiego i do traktowania nas, Polaków, nie jako mieszkańców podbitego kraju, lecz jako wolnych sojuszników Austro-Węgier i Niemiec, — zobowiązanie, sowicie okupione najcięższemi ofiarami, jakie kraj nasz złożył i składa w obecnej wojnie dla wspólnej sprawy.

Urzeczywistnienie tego aktu mogło istotnie stworzyć z Polski szczerego sprzymierzeńca Państw Centralnych i zmienić istniejący poprzednio wśród ludu niechętny do okupantów stosunek.

Chcąc uchronić lud od możliwych w takiem położeniu zatargów z Władzami okupacyjnemi i utrzymać społeczeństwo przy sojuszu z Mocarstwami Centralnemi P. S. L. pow. Miechowskiego uważa, iż jedynym ku temu sposobem może być tylko uznanie i wykonanie dziś już zupełnie jasnej woli narodu oraz jego prawa do gospodarowania samemu na własnej ziemi, z temi wyłącznie ograniczeniami, jakich wymagają potrzeby wojenne na terenie Królestwa Polskiego.

Lud Miechowski, podzielając pragnienie całego narodu polskiego, domaga się własnego Rządu i oczekuje iż daną mu będzie możność stworzenia takowego przez natychmiastowe zwołanie w tym celu Sejmu Ustawodawczego, opartego na bezwzględnie demokratycznych wyborach.

Do przedwstępnych zaś zarządzeń, oczekiwanych od Rządów okupacyjnych, należy natychmiastowe zaprzestanie dalszych rekwizycji oraz zniesienie istniejącej w Królestwie Polskiem, nader dotkliwie pod każdym względem odczuwanej granicy okupacyjnej.

Oświadczenie powyższe P. S. L. pow. Miechowskiego składa w poczuciu swej moralnej i politycznej odpowiedzialności wobec coraz to groźniejszej sytuacji wewnętrznej i w głębokiem przeświadczeniu, że głos ten nie może pozostać bez należytego uwzględnienia ze strony Rządów Okupacyjnych, którym niezawodnie na przyjaźni Narodu Polskiego zależeć musi.

Ustąpienie gabinetu ministrów w Austrji.

Po długiej, bo cały przeciąg czasu wojny liczącej, przerwie w działalności parlamentu austrjackiego, działalności, którą prasa austro-węgierska nazywa samowładnymi rządami, korona powołała do życia parlament, który miał obradować nad najbardziej żywotnemi sprawami Austro-Węgier: sprawami finansowemi i coraz silniej akcentującemi się dążeniami ludów Austro-Węgierskiej monarchji przetworzenia jej w monarchię o wybitnych cechach federacyjnych. Dążenia te dziś już zupełnie otwarcie wypowiadają przedstawiciele narodów słowiańskich w Austrji, i w realizacji tych dążeń upatrują jedyny sposób pogodzenia sprzecznych nieraz interesów krajów koronnych.

Sprawa wyodrębnienia Galicji w połączeniu ze sprawą polską przedstawiała największą trudność dla ministerjum. Posłowie polscy, dzięki którym przeszła w parlamencie uchwała protokułowania mów nieniemieckich, wysłuchawszy programowej mowy prezesa ministrów Hr. Clam — Martinic, wyrazili rządowi votum nieufności i oświadczyli, iż rządu tego popierać nie będą. Powodem tego wystąpienia było stanowisko rządu względem spraw Galicji i sprawy polskiej. Partje niemieckie za pomocą prasy usiłują przedstawić krok Koła polskiego, jako godzący w państwowość i życie parlamentarne w Austrji, ale oświadczenie prezydjum Koła iż Polacy po ustąpieniu obecnego składu ministerjum gotowi są do współpracy parlamentarnej, zamknęło usta krzykaczom i

zmusiło gabinet ministerjalny Hr. Clam — Martinic do ustąpienia.

Byłemu Prezesowi ministrów zarzucono ogólnie nieorjentowanie się w sytuacji wewnętrznej Austrji i niedbałość w usiłowaniach dojścia do porozumienia z przedstawicielstwem Słowiańszczyzny w Monarchji.

Na miejsce ustępującego gabinetu ma stanąć gabinet kompromisowy, w którymby zasiadało 3—4 ministrów nieniemców.

A. Z.

Krajowa Rada Gospodarcza.

Przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie ma być ustanowiona Krajowa Rada Gospodarcza, w skład której wchodzić ma 23 członków, delegowanych przez instytucje i korporacje okupacji austro-węgierskiej. Instytucje te są następujące:

1.) Związek Ziemian w Lublinie — z 4 delegatami; 2.) Związek Kółek Rolniczych — z 4 delegatami; 3.) Główny Komitet Ratunkowy — z 3 delegatami (wśród nich 1 przedstawiać będzie przemysł młynarski); 4.) Związek Towarzystw Spożywczych — z 2 delegatami; 5.) Rada Związków Zawodowych — z 1 delegatem; 6.) Organizacja Robotnicza w Dąbrowie — z 1 delegatem; 7.) Towarzystwo Przemysłowców w Lublinie — z 1 delegatem; 8.) Polska Centrala Rolnicza — z 1 delegatem; 9.) Polska Centrala Handlowa w Radomiu — z 1 delegatem i ponadto prezydja miast: Lublina, Kielc, Radomia, Piotrkowa i Dąbrowy, każde z jednym przedstawicielem.

Do kompetencji Krajowej Rady Gospodarczej należy: 1.) Inicjatywa w sprawach mających na celu popieranie produkcji rolniczej i zużycie jej produktów; 2.) Okazywanie pomocy Generalnemu Gubernatorstwu Wojskowemu przez udzielanie porad w sprawach, dotyczących produkcji rolniczej; 3.) Kierownictwo i nadzór nad organami powołanymi do ściągania i rozdziału produktów rolniczych. Zakres działania Rady obejmuje również i przemysł rolniczy.

Uchwały Krajowej Rady Gospodarczej posiadają moc obowiązującą w sprawach: regulowania obrotu wymiaru, aprowidowania ludności, nadzoru nad obrotem produktami rolniczymi i w kwestjach przekazywanych Radzie Gospodarczej przez Generalne Gubernatorstwo Wojenne.

Jako organ działający Krajowej Rady Gospodarczej Generalne Gubernatorstwo Wojenne ustanawia Wydział Wykonawczy, w skład którego wchodzą: 1.) Przewodniczący Rady Gospodarczej jako przewodniczący Wydziału Wykonawczego, 2.) trzech członków wybranych przez Radę Gospodarczą i 3.) 4 delegatów Generał-Gubernatora Wojennego w Lublinie.

* * *

Dla ściągania i rozdziału zapasów produktów rolniczych ustanowione będą trzy centrale, a mianowicie: Polska Centrala Zbożowa, Polska Centrala Rolnicza i Polska Centrala Pasz.

Siedzibą prawną Central jest m. Lublin. Centrale obowiązane są zakładać w kazdym powiecie filje i zastępstwa.

* * *

Dla ustalenia potrzeb producentów Komendy powiatowe mianują w każdym powiecie komisję dla większej własności i w każdej gminie komisję dla mniejszej własności. Komisje owe roztrzygają o zajęciu zboza w zakresie istniejących przepisów prawnych.

* * *

Generał-Gubernator Wojskowy w Lublinie deleguje do Krajowej Rady Gospodarczej i Wydziału Wykonawczego po 2 komisarzy rządowych, którzy mają prawo zawieszania uchwał, aż do rozstrzygnięcia ich przez Generał-Gubernatora.

Działalność Krajowej Rady Gospodarczej, Wydziału Wykonawczego i Komisji powiatowych i gminnych ma się rozpocząć niebawem.

KORESPONDENCYE.

PROSZOWICE. W niedzielę 17 b. m. zebrało się liczne grono wybitniejszych obywateli Proszowic, aby uczcić pożegnalną kolacją wyjeżdżających legjonistów.

Zebranie, które przeciągnęło się do g. 1-ej w nocy, miało charakter bardzo sympatyczny i serdeczny i zaznaczyło wyraźnie współżycie między ludnością miasteczka a żołnierzami polskimi. Wygłoszono cały szereg mów i toastów na cześć legjonistów, sierżanta Wielguta, Ligi Kobiet i jej przewodniczącej,

Tadeusz Osika.

Rada miasta Proszowic wraz z Ligą Kobiet P. W. składa podziękowanie J. Wielmożnym panom Ziemianom za ofiary złożone na rzecz Kuchni dla legjonistów, będącej pod zarządem wyżej wymienionych instytucji.

WYKAZ OFIARODAWCÓW.

J.W.P. Wł. Pohlman z Więckowic: 25 kg. pszenicy, 50 kg. jęczmienia, 100 kg. ziemniaków; Henryk hr. Morstin z Igołomji: 100 kg. pszenicy; St. Kowalski z Gniazdowic: 50 f.

mąki, 2 korce ziemniaków; Rychlowski z Czuszówka: 1 q ziemniaków; Gawrońska ze Złotnik: 1 m.³ jęczmienia, 50 Koron; hr Morstin z Pławowic, 3 m.³ ziemniaków; Kollatorowicz z Kowali: 50 kg. pszenicy, 50 kg. żyta; Gostkowski z Opatkowic: 200 Koron; Wójcicki z Tropiszowa: 1 q zboża: Hrabina Potocka z Piotrkowic: ½ worka pszenicy, ½ worka żyta, 1 korzec ziemniaków.

Tygodniowa kronika wojenna.

Wojna Niemiec i Austrji z Rosją. Ostatnie komunikaty donoszą o żywszej działalności artylerji i piechoty rosyjskiej na froncie wschodnim. Koalicja wszelkimi sposobami chce zmusić Rosję do podjęcia energicznej ofenzywy w celu odciążenia frontu zachodniego. Jak dotąd usiłowania te nie odniosły skutku.

Wojna Niemiec z Francją i Anglją. Angielskie uderzenie poparte nadzwyczaj potężnymi wysadzeniami fortyfikacji niemieckich zmusiło Niemców do cofnięcia swych linji we Flandrji, Niemcy usiłują poprawić swoje położenie przez urządzanie częstych przeciwataków.

Ostateczne uderzenie armji angielsko-francuskich ma być uskutecznione po przybyciu do Francji wojsk amerykańskich i nowych oddziałów angielskich.

Wojna Austrji z Włochami. Na froncie włoskim bezustanna działalność artylerji. Włoskie sprawozdania wojenne donoszą o wydarciu z rąk austrjackich paru pozycji na wyżynie Siedmiu Gmin.

Wojna na Bałkanach. Według doniesień sztabu niemieckiego Anglicy w Macedonji opuścili częściowo linję rzeki Strumy.

Wojna na morzu. Japońskie siły morskie wraz z oddziałem statków niszczycielskich łodzi podwodnych stoczyły z temi ostatniemi na morzu Śródziemnym ostrą walkę. Rezultaty walki dotąd nie są wiadome.

KRONIKA MIEJSCOWA.

W dniu 17 b. m. w lokalu Gimnazjum odbyło się zebranie Komitetu Gimnazjalnego. Przewodniczył prezes komitetu p. L. hr. Mieroszewski. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, dyrektor Gimnazjum p. T. Lech złożył szczegółowe sprawozdanie z kończącego się roku szkolnego, przyczem zaznaczył, iż z powodu rejentalnego wypowiedzenia lokalu przez p. W. Górbiela, Gimnazjum znalazło się wobec trudnego problematu co do pomieszczenia w roku przyszłym. W dyskusji nad tą sprawą ujawniły się wśród zgromadzonych trzy kierunki co do sposobu jej rozwiązania. Część zebranych oświadczyła się za kupnem domu p. W. Górbiela przy ulicy Racławickiej, w którym to domu mieszczą się obecnie biura c. i k. Komendy powiatowej; część proponowała nabycie domu, w którym obecnie mieści się Gimnazjum, a reszta zażądała rozpoczęcia budowy własnego gmachu pod Gimnazjum. Po dość długich sporach zebranie nie doszło pod tym względem do ostatecznego porozumienia, a w celu zabezpieczenia lokalu na rok przyszły, wyłoniło komisję, której poleciło przeprowadzić pertraktacje z właścicielem dotychczasowego lokalu Gimnazjum p. W. Górbielem o odwołanie rejentalnego wypowiedzenia i oddania dotychczasowego lokalu na dalszy użytek Gimnazjum.

Jak się dowiadujemy p. Górbiel cofnął rejentalne wypowiedzenie i zgodził się na wynajęcie gmachu dla Gimnazjum na rok przyszły, dodawszy dla mających powstać wyższych klas Gimnazjum specjalne pomieszczenie w domu swym przy ul. Rynek.

— — —

Miary i wagi w sklepach i targowiskach w Miechowie przedstawiają dużo do życzenia. Mają one właściwość, iż ważą dobrze, ale zawsze na wyłączną korzyść sprzedającego. W pierwszym rzędzie do sprawdzania rzetelności miar i wag powołany jest Magistrat miasta. Słyszeliśmy juz parę razy o rozpocząć się mającem sprawdzaniu ale do tego czasu rzecz się tak przedstawia: sprzedający ważą jak chcą, kupujący klną.... a Magistrat śpi.

— — —

Nakaz używania na szyldach napisów dwujęzycznych, stosowany przez dawnych naszych opiekunów z nad Newy, przyjął się u nas w Miechowie tak dobrze, iż szyldy napisane wyłącznie w języku polskim należą u nas do wyjątków. Rada Miejska uchwałą swą mogłaby zakazać robienia z miasta naszego wieży Babel i przywrócić mu wygląd taki, jaki mieć powinno..., czysto polski.

— — —

18 b. m. z inicjatywy Ligi Kobiet P. W. odbyło się pozegnanie odjeżdżających z Miechowa legjonistów. Pośród licznych mówców, przemawiających na pożegnaniu, nie znalazł się ani jeden, któryby wspomniał choć słówkiem o tym, który Legiony stworzył, który pierw-

szy rzucił rękawicę walki w twarz rządowi carskiemu. Wznoszone były liczne zdrowia... brygadjera Piłsudskiego pominięto grobowem milczeniem. Słusznie!... Skoro „Polnische Wehrmacht Abteilung“ zajmuje wrogie stanowisko względem brygadjera to samo robić musi społeczeństwo Miechowskie.

— — —

Dnia 25 czerwca w godzinach popołudniowych w lokalu Komitetu Ratunkowego odbędzie się informacyjno-organizatorskie zebranie w sprawie Krajowej Rady Gospodarczej.

Z Kraju.

Wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska“ donosi o licznych wypadkach tyfusu plamistego w Dąbrowie i okolicy. Komenda powiatowa zarządziła okazywania zaświadczenia lekarskiego dla wyjeżdżających z Dąbrowy.

— — —

W Lublinie utworzyła się organizacja polityczna pod nazwą „Klub Narodowy“, do której wchodzą żywioły bezpartyjne. Partja ta służyć będzie idei realnej budowy państwa polskiego.

— — —

Marszałek Tym. Rady Stanu Niemojowski wyjechał na parotygodniowy urlop. Powodem urlopu zły stan zdrowia.

— — —

Miejsce Dyrektora Departamentu Skarbu w Tym. Radzie Stanu wobec rezygnacji p. St. Dzierzbickiego obejmie członek Rady p. K. Natanson.

— — —

W Warszawie utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż w przyszłej organizacji Państwa Polskiego miejsce premiera gabinetu zajmie Adam hr. Tarnowski, a ks. Zdzisław Lubomirski zostaniemar szałkiem zreorganizowanej Rady Stanu.

Ze Świata.

Prezes ministrów austrjackich hr. Clam-Martinic wręczył w dniu 20 czerwca cesarzowi dymisję całego ministerjalnego gabinetu. Cesarz zastrzegł sobie decyzję co do ustąpienia gabinetu.

— — —

Koło Polskie w Wiedniu wypracowało punkty, od urzeczywistnienia których zależeć będzie współpraca Koła z rządem

Pierwszy punkt obejmuje żądanie przywrócenia życia konstytucyjnego w monarchii; drugi — przywrócenia rządów autonomicznych w Galicji; trzeci — udziału instytucji autonomicznych Galicji w sprawach gospodarstwa wojennego; czwarty — zadośćuczynienia wszystkim gospodarczym żądaniom Galicji i piąty — likwidacji szkód wojennych i wypłacenia w całości świadczeń wojennych w Galicji.

— — —

Jak pisma francuskie donoszą rezultatem akcji koalicji w Grecji i zmuszenia króla greckiego do zrzeczenia się tronu jest osiągnięcie krótszego i bezpieczniejszego od dotychczas używanego połączenia z armią angielsko-francuską w Salonikach. Wojska i materjały wojenne dla wojsk salonickich odchodzić będą z Francji przez Włochy i cieśninę Otranto na Adrjatyku wprost do zachodnich wybrzeży Grecji, zajętych przez Włochów. Dalej dostawałyby się do Salonik greckiemi linjami kolejowemi.

— — —

Przebywający we Francji król czarnogórski, Mikołaj ciężko zaniemógł Stan jego budzi poważne obawy.

— — —

Tajne zebranie Rosyjskiej Dumy państwowej uchwaliło podjęcie natychmiastowej ofenzywy. Minister wojny Kiereński oznajmił delegatom 3-ciej armii, iż w celu podniesienia stanu liczebnego wojsk i zluzowania oddziałów, które najwięcej strat poniosły, zarządzona będzie mobilizacja wszystkich zdolnych do noszenia broni. Granicę wieku ustalono do 43 lat. Pobór prócz Rosji obejmie także Kaukaz, Turkiestan i Finlandję.

— — —

Posłowie słowiańscy parlamentu austrjackiego żądają rozdziału stanowisk ministrów w sposób, jaki się obecnie praktykuje przy wyborze prezydjum parlamentu, gdzie na 3 niemców zasiada 6 słowian.

— — —

Wypuszczony na wolność przez Rosjan Metropolita Szeptycki udaje się do Rzymu, gdzie ma otrzymać kapelusz kardynalski.

— — —

Komisja likwidacyjna spraw Królestwa Polskiego w Rosji dzieli się na 7 oddziałów, z tych cztery rozpoczęły już swoje czynnnosci. Przewodniczący komisji mecenas A. Lednicki oświadczył, iż końca prac komisji oczekiwać należy w sierpniu lub wrześniu.

— — —

Polskie Koło Radzieckie miasta Poznania złożyło na ręce przewodniczącego poznańskiej rady miejskiej protest przeciw uchwale nauczycieli ludowych w Księstwie Poznańskiem, sprzeciwiającej się dopuszczeniu języka polskiego do szkół ludowych w Księstwie.

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Miechowskiem.

Rok szkolny 1916/17 w Gimnazjum Realnym w Miechowie kończy się 27 czerwca, w którym to dniu odbędzie się:

o 9-tej rano — nabożeństwo w miejscowym kościele,

o 10-tej rano — uroczyste posiedzenie w sali teatralnej,

o 12-tej w południe — zwiedzenie wystawy prac uczniowskich w gmachu Gimnazjum.

Wydawca: Fr. Przybycień. Drukarnia St. Jeżewskiej w Miechowie. Redaktor: W. Niezabitowski.